Konto czekowe [torn] Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 7 KWIETNIA 1934 NR. 40

Na marginesie ostatniej ustawy ubezpieczeniowej.

Czy sanacja wstydzi się własnego swego dziecka?

Nie często się w życiu zdarza i nie przynosi też żadnej chluby fakt taki rodzicom, gdy **się wstydzą i wypierają własnych swych dzieci.** A jednak taki wypadek zaszedł ostatnio **u sanacji.** Niedawno temu sanacyjna większość w Sejmie i Senacie uchwaliła nową **ustawę ubezpieczeniową, t. zw. scaleniową.** Już długie czasy przed tem rozgłaszała ona po kraju istne cuda o tej przyszłej ustawie, **jak to ona uszczęśliwi kraj**, dając **maksymalne** korzyści ubezpieczonym przy **minimalnych** stawkach opłatowych z ich strony, co w tych ciężkich czasach oznaczać będzie dla nich niezmierne wprost dobrodziejstwo, **a ta nowa ustawa** sama **stanie się podziwem i wzorem wprost dla całego świata.** No i ostatecznie ten tak zachwalany płód sanacyjnej mądrości i miłości twórczej ujrzał wreszcie niedawno temu światło dzienne. Ale co się stało? Gdy **społeczeństwo** nieco bliżej się **przyjrzało** temu nowemu dziełu sanacyjnemu, od razu jedno o niem rozbrzmiało zdanie i jeden o niem ustalił się sąd, **że to nie żadna miła, wdzięczna, obiecująca dziecina, ale, że to prawdziwy potworek, istny dziwoląg,** bo miast być **dobrodziejstwem** dla już i tak nielitościwie smaganego kryzysem społeczeństwa, stał się on tylko **nowym jeszcze dlań biczem**, który grozi **domęczeniem** do reszty tego szkapska, które z nadmiaru już i dotychczasowych ciężarów **ledwo że bokami robi.**

I stała się rzecz dziwna. Po pewnym czasie wahania i namyślania się wreszcie widocznie i sama **sanacja doszła do przekonania, że ten nowy jej twór ani jej sławy ani zaszczytu** ani korzyści **nie przysporzy**, a raczej **przeciwnie, skompromitować ją zdolen jeszcze bardziej w opinji publicznej.** I jesteśmy obecnie świadkami nie często w życiu spotykanego zjawiska, **że rodzic wypiera się,** wstydząc się, **własnego dziecka, nic o niem nie chcąc wiedzieć i uznać za swoje dzieło się wzbraniając.** Jakby na komendę bowiem w prasie sanacyjnej ukazały się długie artykuły i wywody, w **czambuł potępiające wogóle całe urządzenie ubezpieczeń społecznych.** To logika taka, jak np. onego krawca partacza, który przez swoją nieudolność fuszerując stale, nie siebie czasem ze swoją fuszerką odsyła do kaduka, a całkowitą winę zwala za to bądź to na materjał bądź to na klientelę bądź też wreszcie na „przeklętą“ modę. Tak i w tej, jak i we wielu innych sprawach życia publicznego u nas w kraju **to nie** ta **rzecz sama, nie** ta **zasada sama jest wadliwa i niedorzeczna, a** jedynie **jej przeprowadzenie.** A może to i w tym wypadku wasza, panowie Sanatorzy, **nieudolność,** idąca w parze z niemałą dozą **zarozumiałości,** dzięki której **wy się uważacie za największych genjuszów**, sprawia, że to, co **we waszem przekonaniu miało być prawdziwem arcydziełem, w rzeczy samej jest jedynie czystej wody robotą zwykłego dyletanta.** Za dobry uważać by można w tym wypadku jedynie ten **objaw**, jaki ostatnio zaobserwowaliśmy, że sanacja choć raz przecież **się wreszcie poczyna wstydzić sama swego dzieła.** Obyśmy tylko z tego choć iskierkę nabrać mogli nadziei, że to stanowić będzie **pierwszy początek jej poprawy.**

Odwrót sanacji w sprawie ubezpieczeń społecznych?

W „Gazecie Polskiej“ umieszczono uwagi, nastrojone na ton zupełnie odmienny od dotychczasowego w sprawie ubezpieczeń społecznych, w których powiedziano:

„Twórcy naszych ubezpieczeń nie liczyli się dostatecznie z faktem, że społeczeństwo biedne, jakiem jest społeczeństwo polskie, nie może sobie pozwolić na luksus tak rozbudowanych świadczeń socjalnych, jak są u nas rozbudowane. Jeżeli ubezpieczenie od choroby tylko 5 miljonów obywateli (ubezpieczonych łącznie z rodzinami) kosztuje mniej więcej tyle, co 1|10 całego budżetu państwa, to trudno zaprzeczać twierdzeniu, że ubezpieczenia są u nas rozbudowane ponad miarę.

„Twórcy ubezpieczeń społecznych sądzą, że wydatek ten poza ubezpieczonymi obciąża tylko pracodawców, a więc klasę posiadającą. Są w wielkim błędzie. Wprawdzie dopłaty do ubezpieczeń społecznych obciążają bezpośrednio tylko pracodawcę, lecz dopłaty te są dlań niczem innem, jak wzrostem kosztów robocizny, a wzrost ten znajdzie zawsze swój wyraz w cenie produkowanego towaru. W rezultacie świadczenia na rzecz ubezpieczeń społecznych ponoszą konsumenci, a więc całe społeczeństwo.

Wyprzedzając inne, o wiele bogatsze kraje, stworzyli nam w Polsce całkowicie już niemal skończony system ubezpieczeń społecznych. Nietylko rozbudowali je pod względem rodzajów t. zw. ryzyk ubezpieczeniowych, ale i pojęcia samych ryzyk znacznie rozszerzyli.

„Cóż bowiem z tego, że pracownik najemny ma zapewnioną wszechstronną opiekę lekarską, zapomogę na wypadek częściowej nawet niezdolności do pracy lub rentę na starość, jeżeli te wszystkie dobrodziejstwa, z których być może kiedyś będzie korzystał, nie zmniejszą mu dzisiejszej troski o dzieci, które może czekać los bezrobotnych, nie poprawią dzisiejszego bytu rodziny, nie powiększą jego nędznych zarobków. Przeciwnie.

„W tych warunkach nie można dziwić się, **dlaczego obdarzeni dobrodziejstwami socjalnemi protestują — jak to doniosły niedawno dzienniki — przeciwko zwiększeniu potrąceń na rzecz ubezpieczeń społecznych. Protestują obdarzeni.** Nie protestują, jeszcze ci, których kosztem obdarzono. Nie protestują, gdyż nie wiedzą. Niedożywione i obdarte dzieci, głodni i zrozpaczeni bezrobotni nie wiedzą, że dobrodziejstwa, któremi uszczęśliwiono pracujących, są kosztem ich żołądków, kosztem ich zdrowia.

„Te kilkaset miljonów zł rocznie, konfiskowanych przez ubezpieczalnie społeczne z dochodu społecznego, to nietylko wydatek na niezbędną opiekę społeczną, to nietylko przezorna oszczędność na czarną godzinę, ale wydatek na budowę i utrzymanie kosztownych choć pustych sanatorjów i lecznic, na budowę wspaniałych gmachów administracyjnych, to wydatek na utrzymanie wielkiego i kosztownego personelu, przeważnie lepiej wyposażonego, niż ci, którzy go opłacają.”

Powołując się na te wywody, również „sanacyjna” „Prawda” łódzka pisze:

„Państwo przymiera głodem i z roku na rok zaciska pasa budżetowego. Miasta nasze, ozdobione monumentalnemi zbytkowanemi budowlami instytucyj ubezpieczeń socjalnych, toną w brudzie i budzą politowanie swoim odrapanym i zaszarganym wyglądem. W sąsiedztwie wspaniałych, pałacowych lecznic i ambulatorjów kas chorych szczerzy zęby widmo najskrajniejszej nędzy, wycieńczenia i śmierci głodowej ludności bezrobotnej, gdyż środki, które miały iść na uzupełnienie zużycia warsztatów pracy i które miały być odkładane na tworzenie nowych, skonfiskowane zostały na potrzeby ubezpieczeń społecznych. Nie chciano zrozumieć, że człowiekowi, który nie ma zapewnionego chleba, na nic nie przyda się kasa chorych, że człowiek, który nie ma zapewnionej pracy, nie będzie miał także i emerytury w przyszłości, chociażby się stworzyło tysiąc ubezpieczeń emerytalnych.”

Z tego wynika jasno, że sanacja, widząc obecnie powszechne niezadowolenie z tej nowej, przez nią uchwalonej ustawy scaleniowej, głosi obecnie odwrót i najchętniej by wogóle całą sprawę ubezpieczeniową odesłała do licha. A łatwo zrozumieć dlaczego: Te pieniądze, które ma dać społeczeństwo na opłaty ubezpieczeniowe, przydałyby się na co inne. Bo już nie wiedzieć, skąd je czerpać.

Aż dwu specjalistów potrzeba było

do napisania skromnej, a przytem bardzo mało wyjaśniającej broszurki: „Co każdy ubezpieczony wiedzieć powinien?”

Sanacyjny „Il. Kurjer Codzienny” sam przyznaje, że nowa ustawa scaleniowa jest tego rodzaju, że niemożliwe jest ją zrozumieć: Pisze on:

„Z wielką radością wzięliśmy do ręki pierwsze wydane w Warszawie dwa tomy **„Bibljoteki Izby Ubezpieczeń społecznych”: „Nowe ubezpieczenie społeczne”**, pióra pp. Wacława Brunera, naczelnika Wydziału Min. Op. Społ. i Z. Kopankiewicza, adwokata — oraz **„Co każdy ubezpieczony wiedzieć powinien?”**, pióra tych samych fachowców.

Znamienny jest fakt, **że aż dwu specjalistów potrzeba było do napisania tych drobnych broszur, naczelnika wydziału i adwokata. Sam naczelnik ministerjalny widocznie nie mógł sobie dać rady z ustawą „scaleniową”, zawezwał do pomocy adwokata!**

Ale, niestety, mimo zbiorowego wysiłku broszury nie zaspakajają wcale ciekawości ubezpieczonych.

Poza tem spodziewać się należało, **że te urzędowe broszury obejmą całokształt opłat społecznych,** a tymczasem pouczenia, w broszurach zawarte, są niekompletne.

Ustawy ubezpieczeniowe są tak skomplikowane że komentarze złożą się rychło na ogromną bibljotekę. Panowie ubezpieczeniowcy, naczelnicy, adwokaci, nie ustajcie tedy w pracy! Tłumaczcie nam biedakom ustawę! Może wreszcie zrozumiemy ją i potrafimy obliczać składki!

Temu talmudziście, zaznacza jeszcze to samo sanacyjne pismo, który to rozporządzenie (odnośnie do ustawy scaleniowej przyp. red.) zredagował i temu, który je zrozumie, należy się pomnik w muzeum osobliwości.”

Zamęt w ubezpieczalniach mają poprawiać komisje lustracyjne.

Warszawa. Ministerstwo opieki społecznej powołało do życia 8 komisyj lustracyjnych, które zajmą się kontrolowaniem działalności ubezpieczalń w całym kraju.

Komisje lustracyjne, wyznaczone dla prowincyj, wyruszyły już w drogę w ubiegły poniedziałek i w ciągu trzech dni, a w razie potrzeby i w dłuższym terminie zbadają ubezpieczalnie w Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Wilnie, Lwowie i Zagłębiu węglowem. Specjalna komisja powołana została do ubezpieczalni warszawskiej.

W skład każdej komisji wchodzi od 3—5 osób, dla Warszawy i Łodzi komisje są większe. Warszawska komisja składa się mianowicie z 8 osób, łódzka zaś z 7-miu. W skad tych komisyj wchodzą lekarze, farmaceuci, administratorzy, prawnicy, tj. specjaliści dla każdego z działów ubezpieczalni. Głównem zadaniem komisji jest nawiązanie kontaktu z ubezpieczonymi oraz zbadanie metod stosowania w życiu nowej ustawy scaleniowej.

Przymus zakładania bibljotek przez samorządy.

Jak donosi Ag. Press, opracowany został projekt ustawy, nakładający na związki samorządowe obowiązek zakładania i utrzymywania samorządowych bibljotek publicznych.

Każdy powiatowy związek samorządowy założyć ma powiatową bibljotekę centralną, która organizować będzie bibljoteki ruchome i wypożyczać komplety książek bibljotekom gminnym. Każda gmina wiejska, licząca co najmniej 2000 mieszkańców oraz każda gmina miejska utrzymywać muszą gminną bibljotekę publiczną.

Gminy wiejskie, liczące mniej niż 2000 mieszkańców, mają obowiązek perjodycznego wypożyczania bibljotek ruchomych z powiatowych bibljotek centralnych.

Gminy miejskie, których ludność przekracza 50 tysięcy mieszkańców, tworzyć mają oddziały bibljoteczne na każde 25 tysięcy mieszkańców. Rozporządzenie rządowe ustalić może odmienne zasady zakładania bibljotek publicznych w Warszawie oraz w miastach, liczących ponad 200 tysięcy mieszkańców.

Koszta zakładania i utrzymywania samorządowych bibljotek publicznych **ponoszą gminy dla gminnych,** a powiaty dla powiatowych bibljotek centralnych. **Odpowiednie kwoty mają być wstawione do budżetów komunalnych. Wysokość wydatków** na założenie i kompletowanie bibljotek ustalać ma perjodycznie dla poszczególnych województw **rozporządzenie** ministerstwa oświaty, spraw wewnętrznych i skarbu. Wydatki te ustalone będą w granicach **od 5 do 25 groszy.** Jak i z tego widać, **coraz to nowe od zielonego stolika wychodzą zarządzenia, tylko kto na to wszystko będzie płacił?**

Sprawa Ruszczewskiego w apelacji.

Zmniejszono mu karę o 1 rok.

W sądzie apelacyjnym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie inż. Edwarda Ruszczewskiego, skazanego w pierwszej instancji na 6 lat więzienia za nadużycia w związku z budową gmachów pocztowych w Warszawie i Gdyni. Oskarżonemu złagodzono karę do 5 lat więzienia, darowując mu poza tem 1 rok więzienia na mocy amnestji.

Mocne słowa biskupa berlińskiego.

Niema drogi pośredniej między chrystjanizmem a antychrystem.

Berlin. Głośnem echem odbiło się w całych Niemczech kazanie, wygłoszone w Wielki Piątek przez biskupa diecezji berlińskiej, ks. dr. Baresa, w obecności 20.000 wiernych, zebranych na olbrzymim placu przed kościołem św. Jadwigi w Berlinie.

W ostrych słowach wystąpił on przeciwko literaturze pogańskiej, szerzącej się dziś w Niemczech, którą nazwał sakramentem szatana, zrodzonym z grzechu i grożącym zagładą całemu narowi niemieckiemu.

Znamieniem obecnej chwili — mówił biskup Bares — jest powszechna trwoga i ucieczka przed własnem sumieniem. Niema drogi pośredniej między chrystjanizmem a antychrystem, duchem kłamstwa i żądzą krwi.

W mocnych słowach zwrócił się następnie dr. Bares do ludności katolickiej Berlina, wzywając ją do wytrwania przy kościele i przypominając słowa Ewangelji, że „wrota piekielne nie przemogą dzieła Chrystusowego". Można łamać instytucje polityczne, ale z Kościołem Chrystusowym wrogowie nigdy nie dzadzą sobie rady.

Kazanie to wywołało w kołach narodowo-socjalistycznych ostre protesty.

Wzrost wydatków wojskowych Niemiec.

Berlin. Według doniesień prasy budżet armji niemieckiej na rok 1934-35 wykazuje w porównaniu z wydatkami zeszłorocznemi szereg znamiennych podwyżek.

Budżet ministra Reichswehry wynosi 2,339.450 marek, w ub. roku wynosił 1,039.000 mk. Dla armji lądowej wydatki bieżące wynoszą 574,500.000, w roku ub. 455,200.000. Na marynarkę wojskową preliminowano tytułem wydatków bieżących 128.200.000 mk., w roku ub. 126,600.000 mk.

Tacy są żydzi! — Bij ich po twarzy, a oni ci rękę lizać będą.

Zydzi w Zagłębiu Saary popierają Hitlera.

Saarbrücken. Hitlerowcy czynią nieustanne w Zagłębiu Saary próby wciągnięcia do swej akcji żydów. Ostatnio starają się oni wciągnąć żydów do akcji pomocy na rzecz niezamożnych członków Niemieckiego Frontu. W związku z tem zwrócono się o pomoc do wielu miejscowych firm, których właścicielami są żydzi, pochodzący bądź z Niemiec bądź z Polski. I żydzi idą na ten lep.

M. in. żyd Enno Blum zapowiedział ogłoszenie w najbliższych dniach w prasie narodowo-socjalistycznej materjałów, kompromitujących partję socjal-demokratyczną Zagłębia, a więc w ten sposób żydzi pracują na korzyść Hitlera.

Anglja jednak zmniejszyła kontyngent bekonów polskich.

Warszawa. Wbrew początkowym przypuszczeniom kontyngent Polski, mimo ogólnej podwyżki, ulega obniżeniu, a to z uwagi na fakt, że udział procentowy Polski w kontyngencie ogólnym, wynoszący dotychczas 9.53 procent, został zmniejszony do 7.95 procent.

Ogólna kwota importu bekonów z zagranicy ustalono została do końca br. na 5.420.300 jednostek. Z tej sumy przypadnie na okres do końca br. 2,862.900, na okres zaś od sierpnia do grudnia włącznie — 2,557.400 jednostek.

Kontyngent Polski, wynoszący ostatnio do dnia 28 marca 45.500 w okresie 4-tygodniowym, został zredukowany na okres od 29 marca do końca lipca do 39.569 w okresie 4-tygodniowym. W okresie od sierpnia do końca grudnia kontyngent Polski wynosić będzie 36.330 w okresie 4-tygodniowym.

Wznowienie wykładów na uniwersytecie warszawskim.

Warszawa. Senat uniwersytetu warszawskiego powziął uchwałę o wznowieniu z dniem **9-go** kwietnia rb. zawieszonych wykładów i ćwiczeń.

Secesja sanacji z T. N. S. W.

Ostre uchwały nauczycieli.

Walny zjazd Towarzystwa Nauczycieli Szkół Srednich i Wyższych, który ostatnie odbył się we Warszawie, powziął dwie rezolucje następującej treści:

„Walne zebranie, rozpatrzywszy położenie nauczycielstwa stwierdza: Począwszy od osławionej ustawy sanacyjnej nauczycielstwo szkół średnich **pozbawiane jest systematycznie nabytych praw** (pragmatyka, ustawa emerytalna, ustawa uposażeniowa, rozporządzenie o godzinach nadliczbowych) **oraz materjalnych środków, potrzebnych** do życia człowieka kulturalnego, co w wysokim stopniu zmniejsza wydatność pracy i utrudnia wypełnienie obowiązków zawodowych. Ustawą uposażeniową i zaszeregowaniem czuje się nauczycielstwo szkół średnich specjalnie pokrzywdzone".

„Walne zebranie uznaje za konieczne **dokonanie** w ustawodawstwie, dotyczącem nauczycielstwa szkół państwowych, zmian, któreby w należyty sposób zapewniły możliwość pracy w atmosferze spokoju i pewności o dzień jutrzejszy, a przedewszystkiem: 1) **nowelizacji ustawy** o stosunkach służbowych nauczycieli, 2) **zmiany krzywdzących nauczycielstwo** postanowień ustawy uposażeniowej".

Przeciwko uchwaleniu tych wniosków protestowała gwałtownie grupa nauczycieli z posłem B.B. Michałem Szyszko na czele. Gdy mimo protestów sanatorów rezolucje zostały uchwalone, pos. Szyszko ze swymi zwolennikami w liczbie około 50. opuścił zebranie, zapowiadając założenie własnej organizacji nauczycieli szkół średnich.

Ohydne morderstwo polityczne.

Praszn ysz. Po całym powiecie przasnyskim rozeszła się straszna wieść o nowej zbrodni, dokonanej na tle politycznem. Oto kilka dni temu odbywało się w Przasnyszu, w sali kina zebranie polityczne Stronnictwa Narodowego, przy udziale posłów Kakowskiego i Korneckiego. Zebranie miało charakter zamknięty.

Jeszcze przed rozpoczęciem zebrania przybyła bojówka w liczbie około 20 osób z niejakim Szmalcem, działaczem BBS. na czele. Gdy rozpoczęły się obrady, bojówka, hałasując, usiłowała wtargnąć na salę. Część zebranych na sali członków Stronnictwa Narodowego usunęła zebranych z sieni na ulicę, a zawiadomiony posterunek policji nadesłał pięciu policjantów, którzy kazali bojówkarzom odejść. Odchodzący rzucili przez okno do sali zebrania polano, które upadło u nóg siedzących w pierwszym rzędzie krzeseł trzech pań. Po tym incydencie zebranie odbywało się spokojnie i trwało przeszło 2 godziny.

Po zebraniu uczestnicy opuścili salę i rozeszli się do domów lub do furmanek, któremi przybyli z dalszych okolic.

Na przechodzącego ulicą uczestnika zebrania, Leopolda Leśniewskiego, napadł jeden z bojowców, uderzył go w głowę żelaznym drągiem, raniąc go ciężko. Rannego po nałożeniu mu opatrunku umieszczono w miejscowym szpitalu. Pomoc, udzielona mu, okazała się jednak bezskuteczna, przyszło zapalenie opon mózgowych i Leśniewski po 5 dniach męczarni zmarł w środę o godz. 2 w nocy.

Podejrzany o to morderstwo niejaki Pszczółkowski z Przasnysza został aresztowany. Dochodzenie prowadzi narazie policja miejscowa.

Pułapka na kapłana katolickiego — szmuglowane cygara — i urząd straży granicznej.

Barcin. Przed kilku dniami pod nieobecność tut. proboszcza, ks. Nowickiego — który bawił tego dnia w Gnieźnie — zjawił się na plebanji jakiś obcy człowiek, który wręczył służącej paczkę dla ks. proboszcza, przesłaną rzekomo przez jakiegoś księdza z Inowrocławia.

Tegoż dnia po południu przed powrotem ks. Nowickiego zjawiła się na plebanji lotna brygada celna, złożona z 3 urzędników śledczych straży granicznej. Celnicy oświadczyli, iż otrzymali konfidencjonalne doniesienie, iż ks. Nowicki posiada u siebie większą ilość szmuglowanych cygar. Gdy wrócił ks. Proboszcz i oświadczył, iż doniesienie polegać musi na czyjejś złej woli, urzędnicy odjechali. Wówczas służąca przypomniała sobie o oddanej przed południem paczce.

Ks. Nowicki, uderzony dziwnym zbiegiem okoliczności, kazał paczkę zatrzymać służącej u siebie, a następnego dnia rano, sprowadziwszy policję i kilku miejscowych obywateli, dokonał jej otwarcia.

Ku ogromnemu zdziwieniu obecnych znaleziono w paczce 14 pudełek po 50 sztuk szmuglowanych cygar zagranicznych, przyczem z każdego pudełka wyjęte było po jednym lub kilka cygar. Ks. Nowicki zażądał od policji spisania protokółu i zawiadomienia władz granicznych w Bydgoszczy. Wszczęte dochodzenia pozwoliły stwierdzić, iż osobnik z paczką przybył do Barcina poprzedniego dnia porannym autobusem i tymże autobusem powrócił do Bydgoszczy

WIAD OŚCI.

Nowe ..., dnia 6 kwietnia 1934 r.

Kalendarzyk. 6 kwietnia, W... ma Op., Celestyna.
7 kwietnia, S... a, Epifanjusza B. M.
8 kwietnia, Ni... dziela, Przewodn.

Wschód słońca g. 4 — 58 m. Zachód słońca g. 18 — 17 m.
Wschód księżyca g. 2 — 45 m. Zachód księżyca g. 10 — 14 m.

Jaka pogoda będzie w kwietniu?

Według astrometeorologa p. Prengla z Bydgoszczy zapowiada się następująca pogoda na kwiecień:

Od 1 do 10 bm. chmurniej z opadami na początku i w drugiej połowie okresu. Poza tem przeważa pogoda zmienna lub słoneczna. Nocą przymrozki. W pogodne atoli dni nastąpi znaczne ocieplenie. Około 7 kwietnia grożą większe lokalne zaburzenia atmosferyczne z niepogodą, wiatrami.

Od 11 do 20 kwietnia pogoda niestała i wietrzna ze skłonnością do szybkich zmian pod względem zachmurzenia i temperatury. Naprzód jeszcze chłodno, poczem nastąpi wydatne ocieplenie. W niektórych okolicach Polski większe opady w postaci mieszanej, miejscami grad lub krupy. Lokalne mgły i burze wiosenne. Jest to początek okresu rozkwitania wczesnych drzew owocowych.

Od 21 do 30 bm. dość pogodnie i ciepło w dzień. Noce chłodne z przymrozkami. W drugiej połowie okresu pogorszenie się stanu pogody.

Z miasta i powiatu.

Swięconka dla biednych.

Nowemiasto. W ub. piątek odbyła się za staraniem bardzo ruchliwego Tow. Pań św. Wincentego a Paulo święconka dla ubogich miasta. Po słowie wstępnem dyrektora Tow., ks. radcy Papego i po krótkiej modlitwie rozdano 138 biednym poprzednio już poświęconą święconkę, na którą składało się: chleb, strucel, 1 ft. mięsa, pół ft. kiszki, 4 jaja i baranek z masła. Na zakończenie ks. Radca podziękował w serdecznych słowach w imieniu Tow. i obdarowanych biednych całemu tut. obywatelstwu, które nigdy nie zawodzi w swej ofiarności, gdy chodzi o ulżenie doli tych, którzy znajdują się w najgorszych warunkach materjalnych, a taksamo wyraził wdzięczność Zarządowi Miejskiemu (Magistratowi) za subwencję 40 zł na ten cel.

Dancing akademicki. — Walne zebranie Koła Akademików pow. lubawskiego.

Nowemiasto. Koło Akademików powiatu lubawskiego przypomina swoim sympatykom o mającym się odbyć „dancingu". Dzielni partnerzy, doskonały zespół i skoczne melodje zapewnią miły nastrój. Wszyscy, którzy pragną zapomnieć o troskach codziennych, „rozruszyć" serca i mile spędzić wieczór, spotkają się w sobotę 7 bm. o godz. 20-stej w lokalu p. Rogowskiego. Imiennych zaproszeń nie wysyła się.

Członkom Koła przypominamy równocześnie o nadzwyczajnem walnem zebraniu, które odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godz. 19,30 s. t. w Hotelu Centralnym.

Zarząd.

Apel do Społeczeństwa.

Nowemiasto. Szan. Społeczeństwu Nowegomiasta i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, że Koło Przyjaciół Harcerstwa urządza w niedzielę, 15 bm. „Wieczór Taneczny". Czysty zysk z „Wieczoru" przeznaczony jest na akcję letnią tut. drużyn harcerskich. Rok rocznie harcerze wyjeżdżają w lecie do obozów, gdzie na łonie natury spędzają bardzo mile swe wakacje. I w tym roku chcemy tut. drużynom w znacznej mierze dopomóc do zorganizowania obozów, dlatego zwracamy się z uprzejmą prośbą o gremjalne poparcie naszej imprezy.

Ponadto komunikujemy, że w przyszłym tygodniu zwrócimy się do Społeczeństwa z prośbą o składanie jakichkolwiek darów do bufetu. Prosimy więc uprzejmie o nieodmawianie nam swej ofiarności, a drużyny harcerskie głęboką wdzięczność żywić będą do społeczeństwa za umożliwienie im spędzenia wakacyj w obozie. Czuwaj!

Zarząd K. P. H.

(—) Domagała, prezes (—) Kowalski, sekretarz.

Sportowy kryzys.

Nowemiasto. Sport ogarnął wszystkich, nawet i starsze osoby, chociaż niektóre z nich potrafią ze stoicyzmem przejść obok jakiegoś meczu, nie spojrzawszy na przebieg gry i na grających. W naszem mieście sport się również rozwija, czasem lepiej, czasem znowu „chudnie". Naogół sport „robił" u nas „dobre wrażenie". Ostatnio jednak kryzys swemi potężnemi już dzisiaj mackami ogarnął i tę dziedzinę w naszem mieście. Mamy na myśli nasze „byłe" boisko sportowe, które bardzo długo wszyscy, zwłaszcza Zarząd Miejski, uważali za własność miejską. Okazało się jednak, że boisko to stanowi własność p. Jastrzębskiego, który z tego tytułu ma pretensje do Zarządu Miejskiego za bezprawne używanie, a pozatem płacił podatki za grunt, z którego dotychczas żadnej korzyści nie miał, obecnie „byłe" boisko odgrodził oraz... zaorał. W ten sposób nasze miasto pozbawione zostało jedynego, bardzo skromnego boiska sportowego, „urozmaiconego" różnemi dołkami, w których nowomiejscy piłkarze celowali, dzięki którym bardzo często ogrywali gości. Obecnie stoimy przed zagadką, gdzie się przeniesiemy

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

75

(Ciąg dalszy).

— Pozwoli mi pani przynajmniej w tym dniu świątecznym złożyć kilka kwiatków, których widok może rozweseli trochę twoje smutne oczy.

Próbował jej podać wiązkę przepysznych cieplarnianych róż, których upajająca woń zapełniła już więzienną celę; ale ona, drżąc ze wstrętu, cofała się coraz dalej od niego w otwarte okno. On energicznym ruchem zamknął je, tamując prąd mroźnego powietrza.

— Nie chcesz pani ani spojrzeć na mnie ani odpowiadać? Niech i tak będzie! Może cię to jednak zainteresuje, gdy powiem, że jeździłem w podróż w poszukiwaniu człowieka, za zbrodnię którego pokutujesz w więzieniu.

Obróciła ku niemu twarz tak śmiertelnie bladą i znużoną i oczy, w których tak doszczętnie wypaliła się już wszelka nadzieja, że serce jego ścisnęło się bólem.

— Więźniowie wykluczeni są z wszelkich przywilejów, inaczej moją jedyną prośbą i życzeniem byłoby, abyś mnie pan raz na zawsze uwolnił od swojej obecności. Czy po to przychodzisz tutaj, aby znęcać się nad moją męką i napawać oczy swoje widokiem mego cierpienia?!

On drgnął, jakby pod uderzeniem szpicruty.

— Czy nie może pani bodaj na chwilę przypisać mi innych, szlachetniejszych pobudek i uwierzyć, że trawiące zgryzoty sumienia, które mi nie dają chwili spokoju, żal i skrucha za straszliwą pomyłkę, jaką popełniłem, sprowadzają mnie tutaj w nadziei zadosyćuczynienia za mój błąd?

— Takie przypuszczenie jest niemożliwe, zarówno jak niemożliwem już jest naprawienie krzywdy, jaką mi pan wyrządziłeś.

— A jednak jestem już na tropie zbrodniarza, który nie ujdzie moich rąk. Nie dopuszczę do tego, abyś cierpiała za niego niewinnie, tak mi, Boże, dopomóż!

— Cicho! Nie wzywaj Jego imienia. Tacy ludzie, jak pan, nie mogą wierzyć w Boga. Więc nie dosyć wam, przedstawicielom sprawiedliwości, jednego życia za życie? Trzeba wam koniecznie więcej ofiar?!

Zacisnęła ręce tak silnie, że paznokcie jej do krwi wbi`y się w ciało, a drżenie twarzy je i głosu zdradzały gwałtowne wzruszenie.

Dunbar przystąpił bliżej. Oczy jego błysnęły.

— A co... lękasz się mnie teraz, bo boisz się, abym nie wykrył twojej tajemnicy? Chcesz umrzeć, aby ocalić tego, któremu oddałaś serce swoje i przyrzekłaś może rękę... Ty, dumna, czysta, szlachetna, chcesz poświęcić swoje cenne życie dla takiego nędznika, łotra, tchórza, który kryje się, pozwalając ci cierpieć na swojem miejscu!... Możeby lepiej dla ciebie było umrzeć, niż los swój połączyć z takim potworem, ale póki żyw jestem, nie dopuszczę do tej ostateczności!... Wyszukam go, wytropię, choćby się pod ziemią ukrywał. Przysięgam na to pod słowem honoru i uczciwości!

Spojrzał na twarz jej, mieniącą się nadmiarem bólu i ogarnęło go niepohamowane wzruszenie.

— Czy ci to ulgę przyniesie, gdy ci powiem, pani, że cierpię w tej chwili więcej nawet od ciebie samej?... że ponoszę męki gorszego jeszcze piekła, niż to, w które cię niebacznie wtrąciłem? Pożerają mnie wyrzuty sumienia, ale zmażę błąd swój i winę... Przybyłem tu w charakrerze przyjaciela... Nie mogę przestać nim być... Może kiedyś uwierzysz... zrozumiesz... (C. d. n.)

z naszym „sportem"[illegible] Marjanowem „Strzelnicę" więc strzelanina nie [illegible]em, chociaż dotychczas wszelkie strzelania [illegible]e na boisku, jakby na urągowisko dla Strzel[illegible]obi wrażenie zbudowania jej jedynie dla parady[illegible]oza oddaniem w dniu jej otwarcia honorowych pierwsz[illegible] strzałów nikt, zdaje się tam nie strzelał. Pozatem strz[illegible]nina to jeszcze nie cały sport! Gdzie lekkoatletyka, gdzie gry, a co zrobią nasi piłkarze, którzy odtąd nie będą mogli już w kałużach błota zwyciężać swych gości?! Oj, ciężkie „nastali" czasy!!

Wszyscy sportowcy poruszają między sobą ten bardzo obecnie aktualny problem „usadowienia" na jakiemś boisku naszego sportu. Słuszne jest jednak zdanie, że „głow muru nie przebijesz", więc sportowcy jedynie kiwają głowami przed tym murem, pozostawiające przebicie go tym czynnikom, które „z urzędu" sportem powinny się zajmować. A co robią w tej sprawie owe czynniki?!

„Sportowiec."

Kurs pracy zarządowej.

Nowemiasto. Związek Stow. Młodzieży Polskiej zorganizował w ub. niedzielę kurs pracy zarządowej dla zarządów placówek z okręgu nowomiejskiego, na którym reprezentowane były wszystkie placówki przez 145 uczestników. Na kursie obecny był sekretarz generalny Związku, ks. Zynda, który omawiał sprawy organizacyjne, a także wręczył prezesowi Okręgu, ks. wik. Mańkowskiemu, ozdobną plakietę z łańcuchem jako II. nagrodę, uzyskaną przez okręg nowomiejski na ogólnych zawodach sportowych w Swieciu. Referat o przysposobieniu rolniczem wygłosił delegat ze Szkoły Roln. w Brodnicy. Omawiano też sprawę przyszłego zlotu SMP. na Pomorzu w Pelplinie oraz sprawę zawodów związk., które odbędą się w sierpniu w Gdyni. Na zakończenie poruszono też kwestję kursu sędziowskiego, lekkoatletyki i sportu, odbywającego się w bież. mies. w Toruniu, na który okręg nowomiejski wysłał również swych kandydatów.

Zebranie Właścicieli Nieruchomości.

Nowemiasto. Zwracamy uwagę na ogłoszone pod „Ruchem Towarzystw" zebranie Właścicieli Nieruchomości, które odbędzie się w niedzielę po poł. w małej sali Hotelu Centralnego. Zebranie to zwołane jest na skutek otrzymanych krótko przed świętami (jako „życzenia świąteczne") **nakazów płatniczych podatku od nieruchomości.** Jak się wszyscy przekonali, **podatek ten został w bież. roku podwyższony od 50—200 proc.** Ze względu na ważność sprawy wszyscy właściciele winny wziąć udział w zebraniu.

Walka z żebractwem.

Nowemiasto. Przypominamy Szan. Obywatelstwu, że tut. Tow. Pań św. Wincentego a Paulo posiada obecnie bony w cenie 2, 5 i 10 gr, które celem zapobiegania rozszerzającej się pladze żebractwa należy dawać żebrakom zamiast gotówki. Bony te można kupować i następnie wymieniać na gotówkę u p. Jentkiewiczowej (ul. 19 Stycznia 1). Tutejsi biedni przyjmują bony chętnie, gdyż za nie otrzymają wszystko prócz wódki i papierosów, jedynie przybysze-żebracy nieufnem okiem patrzą na bony, oglądając się raczej za gotówką. Jeżeli wszyscy obywatele będą posługiwali się w darach dla żebraków bonami, zapobiegniemy rozszerzaniu się plagi żebractwa i pozbędziemy się kłopotów z żebrakami-wędrowcami.

Kradzież gołębi.

Nowemiasto. W nocy ze środy na czwartek nieznani sprawcy skradli p. Kłosowskiemu Bron. przy ul. 19 Stycznia z gołębnika 12 starych i 6 młodych gołębi pocztowych oraz wielkiego gołębia rasy „karjera".

Madame Butterfley

na tle słynnej opery, oto film, który zelektryzował wszystkich bywalców kina. W przecudnej balladzie o miłości uwydatnia się jej radość i smutek, jej zmagania i cierpienia. W tym kosztownym filmie bierze udział najpopularniejsza aktorka ekranu, Sylwja Sidney.

Drugi film to dźwiękowiec, olśniewający przepychem, emocjonujący treścią i tryskający humorem pt. **„Tajemnica Ogrodu Zoologicznego"**.

Dyrekcja kina, nie szczędząc tym razem olbrzymich kosztów, postanowiła publiczności pokazać obrazy, będące prawdziwem objawieniem w historji kinematografji. Kto nie obejrzy tak wspaniałych filmów, straci zbyt wiele, bo tak oryginalne widowisko daje każdemu najwyższe zadowolenie artystyczne. Zatem prosimy pamiętać: Lubawa w poniedziałek, 9 bm. i Nowemiasto, we wtorek 10 bm.

Wszyscy na przedstawienie.

Lubawa. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie urządza w niedzielę, 8 kwietnia o godz. 19 w sali p. Kowalskiego (Hotel pod Orłem) przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie komedja Michała Bałuckiego „Sprawa Kobiet".

Po przedstawieniu skromna zabawa taneczna, tylko za zaproszeniami. Bliższe wiadomości w afiszach. Wobec tego czysty dochód z tej imprezy przeznacza się na ubogich, o liczny udział Szanownego Obywatelstwa najuprzejmiej prosi

Zarząd.

Ładny żołnierz.

Lubawa. W czasie ostatniego jarmarku policja zatrzymała pewnego żołnierza, który, będąc podchmielony, zgubił swą czapkę i później ją po mieście szukał. Niewiadomo, czy ją znajdzie. Ładny to żołnierz!

Z jarmarku.

Lubawa. Srodowy jarmark ze względu na śliczną pogodę zapowiadał się bardzo dobrze. Mimo to frekwencja była słaba, aczkolwiek to był pierwszy jarmark kramny w tym roku. Zydów ze straganami było znacznie mniej niż zwykle. Obserwując ostatni kramny jarmark, miało się wrażenie, że **nareszcie lud zrozumiał, że żydowska tandeta jest nic nie warta.** Główną przyczyną słabego ruchu to jednak ogólny brak gotówki wśród ludności wiejskiej. Na jarmarku za lichy towar trzeba żydowi płacić gotówką, gdy u kupca polskiego można nabyć towar dobry i czasem nawet na raty. Zydzi niemało jeszcze grosza wywieźli, gdyż naiwni zawsze się znajdą.

Spęd bydła na targowisku był średni i popyt na nie słaby. Dużo bydła zabrano z powrotem do domu. Płacono przeciętnie za krowy mleczne od 120—200 zł, za bydło młode od 70—150 zł. Między końmi duży popyt był na konie robocze, za które płacono od 80—130 zł. Za dobre konie płacono do 300 zł.

Przedstawienie amatorskie.

Odmowa na urządzenie tej imprezy w Lubawie.

Sampława. W II. święto Wielkiejnocy grono amatorskie, złożone z członków Tow. Powst. i Wojaków, odegrało przedstawienie amatorskie pt. „Genowefa". Amatorzy, jak i amatorki wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze. Impreza ta, urządzona przez p. Bol. Laskowskiego, doznała poparcia ze strony Obywatelstwa, gdyż salka Domu Parafj. nie zdołała pomieścić wszystkich gości, wobec czego trzeba będzie je powtórzyć. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna w harmonijnej zgodzie.

Zabawę, jak i przedstawienie miał zamiar urządzić tut. oddział Tow. Powst. i Wojaków w Lubawie. Niestety, Starostwo nie udzieliło pozwolenia, motywując tem, **że Tow. Powst. i Wojaków nie są dotychczas jeszcze zarejestrowane. O ile wiadomo, Tow. Powst. i Wojaków w Lubawie wystosowało wniosek o zarejestrowanie wraz z wiejskiemi placówkami, do których i tut. oddział się zalicza.** Czy i bawić się w Polsce miałoby być tylko sanacji i jej organizacjom dozwolone? **Toś do chwili niezarejestrowania Wojacy na tutejszym terenie są organizacją legalną. Odmowa ta Starostwa z Wojakami jest żywo komentowana i poprostu ludzie nie mogą tego zarządzenia pojąć.** Ludność miejscowa inaczej się zapatruje na sprawę Wojaków, dowodem czego tłumny udział w imprezie.

Z Pomorza

Budowa strzelnicy dla broni małokalibrowej.

Lidzbark. Dn. 29 i 30 ubm. bawiła u nas komisja DOK. I. z Warszawy w celu zbadania odpowiedniego terenu pod projektowaną budowę strzelnicy dla broni małokalibrowej, również i schroniska. Prace wstępne rozpoczną się prawdopodobnie około 20 bm. Strzelnica ta zajmie miejsce obok strzelnicy P. W. przy boisku w Leśniczówce. Narazie brak bliższych szczegółów.

Czerwony kur.

Działdowo. W II św. Wielkiejnocy o godz. 8 wiecz. zaalarmowano straż pożarną do ognia, który powstał u p. Katarzyny Erdmann w Filicach. Spaliła się stodoła, nabyta w drodze przetargu od śp. Meissnera, a wraz z nią młóckarnia, bryczka i nieco zapasów zboża. Przyczyną powstania pożaru jest prawdopodobnie podpalenie.

Przestroga dla gospodarzy.

Działdowo. Gospodarze wiejscy mają ten zwyczaj, że furmanki swe pozostawiają bez należytego dozoru w ulicach bocznych miasta, dając złodziejom sposobność łatwego okradzenia ich. Niedawno notowaliśmy 2 wypadki kradzieży produktów rolnych, obecnie zaś 3 bm. zaszedł trzeci wypadek kradzieży na szkodę rolnika Windta z Uzdowa, któremu nieznani sprawcy skradli 1 i pół pieluszki. Niech to będzie przestrogą dla innych gospodarzy.

S. p. Kazimierz Korwin-Pawłowski.

Dn. 3 kwietnia 1934 r. rozstał się z tym światem śp. Kazimierz Korwin-Pawłowski, adwokat w Brodnicy. S. p. Zmarły znany był jako dzielny adwokat i jako człowiek mocnych przekonań narodowych. To też występował on często jako obrońca w procesach — dziś tak częstych — politycznych — i miał wielce szczęśliwą rękę. Jego wymowne, przekonywujące, z głębi duszy płynące argumenty, mało kiedy chybiały skutku. I nasza redakcja często gęsto powierzała mu swoje sprawy. Nieszczęsny system, który on z taką mocą i z takiem wewnętrznem przekonaniem zwalczał, a którego załamania się z takiem upragnieniem oczekiwał, niestety, miast sam się załamać, jemu złamał jego tak potrzebny i pożyteczny nie tylko rodzinie, ale i ogółowi żywot. R.i.p.

Z dalszych stron Polski.

Ściana na dworcu głównym w Warszawie zawaliła się,

zabijając jednego robotnika, a pięciu ciężko raniąc.

Warszawa. Onegdaj w godzinach popołudniowych podczas rozbiórki gmachu starego dworca głównego zawaliła się ściana od strony peronu, przysypując kilku robotników, zajętych przewożeniem baniek z mlekiem. Wskutek katastrofy zabity został robotnik kolejowy, Juljan Górski oraz 5 osób zostało rannych.

Na miejsce katastrofy przybyła straż ogniowa, która wydobyła ofiary wypadku z pod gruzów.

RUCH TOWARZYSTW.

Lubawa. Walne roczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę dnia 15. 4. 1934 r. zamiast 8. 4. 34 r. w sali p. Kowalskiego o godz. 13-tej. W razie nie stawienia się statutem wymaganej liczby członków odbędzie się zebranie pół godziny później bez względu na ilość członków. — Ponieważ poza wyborami nowego Zarządu na porządku dziennym stanie bardzo pilna sprawa, poleca się członkom w własnym ich interesie stawić się na zebranie.

Dalej podaje się do wiadomości, ażeby zgłosili się do Zarządu wszyscy inwalidzi od 15 do 65 proc., którzy nie mają żadnej pracy, do dnia 13. 4. 1934.

Zarząd:

Kowalski, sekretarz   Wasielewski, przewodniczący

Lubawa. Walne zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św, Wincentego a Paulo w Lubawie odbędzie się we wtorek, dnia 17 kwietnia br. o godzinie 17. w ochronce z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie.
2) Przeczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
3) Sprawozdanie zarządu: a) prezydentki b) sekretarki, c) skarbniczki, d) komisji rewizyjnej, e) udzielenie absolutorjum zarządowi.
4) Wybór zarządu.
5) Wolne głosy i sprawy bieżące.

O liczny udział wszystkich członków uprzejmie prosi

Zarząd.

Baczność Pszczelarze.

Lubawa. Walne zebranie Tow. Pszczelarzy na Lubawę i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 8 kwietnia 34 r. o godz. 15 w lokalu p. Piotrowicza. Zarząd.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 8 kwietnia br. odbędzie się Zebranie Właścicieli Nieruchomości o 4-tej pop. w Hotelu Centralnym (mała salka). Tak członków jak i nie członków dla ważnych spraw prosi o liczny udział

Zarząd.

Nowemiasto. Nadzwyczajne zebranie Kółka Roln. w Nowemmieście odbędzie się 8. 4. 34. o godz. 10-tej w lokalu Czytelni, celem zadeklarowania bekonów na nowe półrocze.

Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Grodziczno. Zebranie Kółka Rolniczego i Koła Producentów Trzody Chlewnej odbędzie się w niedzielę, dn. 8 kwietnia rb. zaraz po głównem nabożeństwie, w sali p. Wolmanowskiego w Grodzicznie. O liczny udział z powodu ważnych spraw uprasza Prezes (—) Kuca.

KOMUNIKATY

Do wszystkich absolwentów Szkół Roln. w powiecie.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowemmieście uprzejmie prosi absolwentów Szkół Rolniczych o podanie swoich adresów i to o ile możności do dnia 15. IV. 34.

Cel powyższego zostanie podamy pp. do wiadomości na najbliższem zebraniu, które odbędzie się w Nowemmieście na specjalne zaproszenie.

T. R. P.

Ku uwadze członków Kółek Roln. T. R. P.

Zawiadamiamy członków naszych, że powinni jak najprędzej zadeklarować bekony na następny kwartał u swoich prezesów Kółek Roln. wzgl. Kół Prod. Trzody Chlewnej.

Z powodu ograniczenia kontyngentu późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Zgłoszenia czyli deklaracje na bekony zostały prezesom doręczone przez Insp. Izby Rolniczej.

P. T. R

Otwarcie biura do spraw finans. rolnych.

Z dniem 1. IV. 1934 rozpoczęło swoją działalność Powiatowe Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych w Nowemmieście. Pow. Biuro do Spraw Finans. Roln. mieści się w Starostwie pokój nr. 16. Godziny urzędowania: od wtorku do soboty włącznie od godz. 9—13 i od 14—16-ej.

Z biura F. R. mogą korzystać i niezłonkowie Kółek Roln. za jednorazową opłatą wstępną.

Biuro Pow. Fin. Roln. w Nowemmieście.

Bunt z powodu cielaka.

Warszawa. Do wsi Sławuń pod Modlinem przybył sekwestrator Urzędu Skarbowego, ażeby zająć za zaległość podatkową w wysokości 11 zł. cielaka w zagrodzie wieśniaczki, Anastazji Gromadki. Na wieść o tem wśród chłopów powstało wrzenie. Postanowili nie dopuścić do zajęcia cielaka, przyjmując groźną postawę wobec sekwestratora.

Chłopi rozbroili asystującego sekwestratorowi policjanta i dopiero nazajutrz większy oddział policyjny stłumił rozruchy. W wyniku dochodzeń pociągnięto do odpowiedzialności Anastazję Gromadkę i 3 chłopów. Sąd skazał Gromadkę na 2 miesiące aresztu, a pozostałych oskarżonych uniewinnił.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dnia 7. IV. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Koncert. 16.00 Audycja dla chorych (Tr. ze Lwowa). 16.40 Lekcja języka francuskiego, (kurs średni). 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie na temat „Wesel się, Niebios Królowo" wygł. ks. dyr. Gogoliński. 18.00 Reportaż. 18.20 Koncert. 19.25 Recytacje poezyj. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Audycja wiosenna ork. P. R. 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 21.20 Koncert Chopinowski w wyk. prof. Sniadowicza. 22.00 Odczyt w języku włoskim pt. „Polskość Pomorza". 22.15 Muzyka salonowa z płyt.

Niedziela, dnia 8. IV. 9.00 Cicha Msza św. z Krakowa. Kazanie na tem. „U źródeł pokoju Chrystusowego" — wygł. ks. Iliński. 10.00 Tr. nabożeństwa grecko-katolickiego z cerkwi wołoskiej we Lwowie, z okazji 1-go dnia Wielkiej Nocy. 11.00 Muzyka popularna z płyt. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie ok. g. 13.00 V-ta prelekcja z cyklu „2000 lat muzyki". 14.00 Pogadanka dla gospodyń pt. „Od pisklęcia do kury". 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych". 14.30 Płyty. 15.00 Pogadanka pt. „Dość niedbalstwa — weźmy się wreszcie za nasze sady". 15.20 Koncert Zespołu Jazzowego. 16.00 Program dla dzieci: Słuchowisko pt. „Jak zła Barbarka piekła wielkanocne baby". 16.30 Płyty. 16.45 „Pogodki gorolskie łod Zywca" w gwarze żywieckiej. (Kwadr. liter.). 17.00 „Ogród w oknie i na balkonie". 17.15 Koncert popularny muzyki polskiej. 18.00 Słuchowisko pt. „Swięcone u gen. Kniaziewicza". 18.40 Piosenki w wyk. Igo Syma. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie". 19.50 „Myśli wybrane". 19.52 Koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. z udziałem A. Didura. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Felj. „W afrykańskim Paryżu". 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 Wiad. sportowe. 22.25 Muzyka i taneczna.

Poniedziałek, dnia 9. IV. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 15.55 Koncert solistów Tr. z Poznania. 16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs elem.). 16.55 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 Skrzynka poczt. rolnicza". 18.00 „Ewidencja ludności, a wybory do Rady Miejskiej w Warszawie". 18.20 Muzyka lekka z płyt. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. Wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 22.02 Koncert muzyki łotewskiej w wyk. ork. symf. P. R. 21.00 Felj. „Z dziejów myśli hinduskiej". 21.15 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. z udziałem Walentyny Walewskiej (sopr.). 22.00 Muzyka taneczna.

Co słychać z napadem na „Słowo Pomorskie".

„Pod powyższem pisze pelpliński „Pielgrzym", jak następuje:

Minister Spraw Wewnętrznych, p. Pieracki, zabierając głos w dyskusji budżetowej w Sejmie, powiedział, co następuje:

„Korzystam ze sposobności, by stwierdzić raz jeszcze, że żadne akty terroru i gwałtu indywidualnego czy zbiorowego, z jakichkolwiekby wypłynęły pobudek i przeciw komukolwiek byłyby skierowane, — nie mogą liczyć na pobłażliwość i nie unikną należytej kary."

Tak mówił p. minister Pieracki w dniu 10 lutego.

Już trzeci miesiąc upływa od zorganizowanego napadu na „Słowo Pomorskie". Trudno przypuścić, by śledztwo nie wykryło sprawców, zwłaszcza, że brali oni udział w pochodzie i stało się to przecież w mieście wojewódzkiem. Napastnicy, jak podawała interpelacja Klubu Narodowego, po napadzie znowu w pochodzie odeszli. Piszemy o tej sprawie dlatego, że z wielu stron otrzymujemy listy z zapytaniem, jak się ta sprawa dalej przedstawia i dlaczego o niej nie piszemy".

Kawa Herbata Kakao Konserwy poleca Fr. [illegible]er, LUBAWA

Kino dźwiękowe.

*

LUBAWA, w poniedziałek, 9 bm. o godz. 8[15] || NOWEMIASTO, we wtorek, 10 bm. o godz. 8[15]

2 przeboje dźwiękowe! I. Repertuar, jakiego dotąd niebyło!

Przecudna ballada o miłości! Film, o którym mówi świat w zachwycie. — Symfonja miłości i cierpienia

MADAME BUTTERFLEY

na tle słynnej **Opery!** Dwie godziny czarownej, fantastycznej bajki, pełnej zniewalającego piękna i romantyzmu, z udziałem **Sylwji Sidney.**

II.

Najnowszy przebój dźwiękowy prod. 1933|34

„TAJEMNICA OGRODU ZOOLOGICZNEGO“

Dźwiękowiec, olśniewający przepychem — Emocjonujący treścią! Tryskający humorem. — W roli gł. Kathleen Burke.

Mimo kolosalnych kosztów, ceny wstępu **niepodwyższone.** — Wszelkie bilety wolnego wstępu (prócz urzędowych) nieważne.

Łotwa, Litwa i Estonja podpisały prolongatę paktu ze Sowietami.

Moskwa, 4. 4. Dzisiaj o godz. 13 w lokalu komisarjatu ludowego spraw zagranicznych nastąpiło podpisanie aktów, prolongujących istniejące pomiędzy ZSRR., a Łotwą, Estonją i Litwą pakty nieagresji i konwencje koncyljacyjne do roku 1945. Akty podpisali: komisarz Litwinow oraz posłowie: Estonji — Tofer, Łotwy — Bilmanis i Litwy — Bałtuszajtis.

800 rybaków utonęło z powodu burzy.

Kanton, Przed kilku dniami wskutek silnej burzy zatonęła przy brzegach wschodnich prowincji Kwantung (Chiny południowe) flotylla, złożona z 300 statków rybackich, 800 rybaków utonęło.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 4. 4. 1934 r.

Krowy:	
Tuczone pełnomięsiste	60— 68
Wytuczone mięsiste	50— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	40— 42
Miernie odżywione	26— 30
Swinie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	80— 82
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	74— 78
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	70 — 72
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	62— 68
Maciory i późne kastraty	68— 78

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar 5.28: (Bank Polski płaci); frank. francuski 35.; frank szwajcarski 171.20; funt szterling 27.30; marka niemiecka 208.50; szyling austrjacki 97.25; korona czeska 21.60.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 5. 4.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50— 14.75
Pszenica	17.25— 17.50
Jęczmień browarowy	15.25— 16.25
Owies	12.00— 12.25
Koniczyna biała	60.00— 90.00
Koniczyna czerwona czysta	210.00—235.00
Koniczyna szwedzka	95.00—125.00
Tymoteusz	25.00— 30.00
Przelot	90.00—110.00
Siemie lniane	53.00— 56.00
Mak niebieski	42.00— 48.00
Wyka latowa	13.50— 14.50
Peluszka	14.50— 15.50

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

WALNE ZGROMADZENIE

udziałowców podpisanej Spółdzielni odbędzie się **w poniedziałek, dnia 16-go kwietnia 1934 r. o godzinie 15-tej w sali „Hotelu Pod Trzema Koronami“ w Lidzbarku**

z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie się prezydjum.
2. Odczytanie protokołu z dokonanej rewizji urzędowej i powzięcie odpowiednich uchwał.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady z działalności w r. 1933.
4. Zatwierdzenie bilansu, rachunku strat i zysków oraz udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Podział czystego zysku.
6. Wybór czterech członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
7. Ustalenie granicy najwyższego kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi.
8. Ustalenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Bank może zaciągać.
9. Wolne wnioski bez uchwał i zamknięcie.

Sprawozdanie, bilans oraz rachunek strat i zysków za rok 1933 wyłożone są w lokalu bankowym.

Bank Ludowy w Lidzbarku
Spółdzielnia z o. o.
RADA NADZORCZA:
Kazimierz Życki, prezes.

Dla P. P. Rzeźników!

CZERWIEŃ DO FLAKÓW

w najlepszym gatunku
polecamy po cenach oryginalnych.

„DRWĘCA“ Druk. i Księgarnia
NOWEMIASTO.

Tapety farby
i wszelkie przybory malarskie
poleca najtaniej
J. Cieszyński,
drogerja i skład farb
Nowemiasto,
Rynek 7 Telef. 62.

Siewnik
rzędowy (dryla) 2 m. szer. w b. dobrym stanie sprzeda korzystnie.
Kto? wskaże eksp. „Drwęcy“ Nowemiasto.

Sadzonki
600 ctr. **„Modell“**, 300 ctr. **„Alma“**, 60 ctr. **„Rosafolia“** wczesne i 300 ctr.
kartofli jadalnych
„Hindenburg“ sprzeda
maj. Bagno
p. Jamielnik.

Ziemniaki
jadalne sadzonki „Gisevius“ i „Woltmany“ sprzedaje **Lipowydwór.**

Skład
z mieszkaniem, nadający się głównie na bławaty, od zaraz do wydzierżawienia.
Gdzie wskaże eksped. „Drwęcy“ Nowemiasto.

Piekarnia
od zaraz do wynajęcia.
Józefowicz, Płośnica
p. Działdowo.

Pokój
słoneczny, umeblowany od zaraz do wynajęcia.
Gdzie? wskaże eksp. „Drwęcy“ Nowemiasto.

Potrzebna
służąca.
J. Golubska, akuszerka **Krotoszyny.**

Służąca
do wszelkiej pracy domowej potrzebna
Zuralski, majątek **Wałdyki,** p. Rożental.

Uczeń
potrzebny od zaraz.
Kirzeniewski, m. kowalski, **Maj. Nawra.**

Uczeń
potrzebny od zaraz
Dembowski, skład bławatów **Lubawa.**

Ucznia
kowalskiego poszukuje
Jan Wardowski, mistrz kowalski, **Tylice.**

Chłopak
potrzebny od zaraz do wszelkich prac do lat 19.
Młyn Lubawa, Ogrodowa.

Dokart
sprzedam lub zamienię na powózkę.
F. Lubowiecki, Nowemiasto.

WOSK
w każdej ilości kupuje
Isbrandt, Nowemiasto
dworzec południowy.

Modny, dobrze utrzymany
wózik
dziecięcy sprzeda
Rzymska, Nowemiasto
ul. Kazimierza 2.

Polecam nasiona
buraki eckenberskie żółte i czerwone, marchew jadalną i pastewną i wszelkie nasiona warzywne — pierwszorzędnej jakości. **C. Stefańska, Lubawa,** Rynek 19.

Pasterz
z dojem i 2 zaciężnikami może się zaraz zgłosić do **Pręgowizny.**

Ostrzeżenie!
Żona moja **Marjanna Ziółkowska z Łąkorza** opuściła mój dom. Za jej i dzieci przetrzymywanie i długi nie odpowiadam. **Leon Ziółkowski. Łąkorz.**

Ostrzeżenie!
Zabraniam przechodzenia przez moją łąkę, położoną w Pacółtowie, w przeciwnym razie winnych pociągnę do odpowiedzialności sądowej.
T. Sadowski, Nowemiasto.

Polecam się
na wykonanie zdjęć pozamiejscowych, jak: zdjęć weselnych lub i innych zbiorowych, bez doliczenia kosztów podróży.
LUBOWIECKI,
Zakłady fotograficzne
Nowemiasto, filja Lubawa.

WSZELKIE DRUKI
wykonuje po cenach umiarkowanych
Drukarnia „Drwęca“
w Nowemmieście.

Tapety
w wielkim wyborze
— — poleca — —
Księgarnia „Drwęca“

Piłki gumowe
w różnych gatunkach
i wielkościach
poleca najtaniej
„Drwęca“
Drukarnia i Księgarnia
Nowemiasto.



Niemożliwem
jest wypróbowanie wszystkich środków do prania!

Przeto należy pozostać przy ogólnie cenionym Persilu—na tem zawsze najlepiej się wyjdzie! Nie daremnie od 25 lat twierdzą:

Co Persil to Persil

Terminy płatności daniny majątkowej.

Minister skarbu rozporządzeniem z dnia 24 lutego rb. ustalił następujące terminy płatności nadzwyczajnej daniny majątkowej.

W pierwszej grupie kontyngentowej przez płatników podatku gruntowego, opłacających w 1934 r. państwowy podatek gruntowy od 25 do 60 zł rocznie bez degresji, powinna być wpłacona do dnia 30 kwietnia 1934 r. zaliczka na daninę w wysokości 11 proc. podatku gruntowego. Płatnicy podatku gruntowego, opłacający w 1934 r. ponad 60 zł rocznie bez progresji — powinni wpłacić zaliczkę w wysokości 22 proc. państwowego podatku gruntowego do dnia 30 kwietnia rb. Resztę daniny powinny obydwie kategorje płatników wpłacić do dnia 15 listopada roku bież.

W drugiej grupie kontyngentowej, obejmującej handel, przemysł i rzemiosło, cała należność za daninę powinna być wpłacona do dnia 30 czerwca 1934 roku.

Grupa trzecia kontyngentowa (nieruchomości miejskie) obowiązana jest opłacić daninę do dnia 31 sierpnia 1934 r.

O wysokości daniny majątkowej płatnicy pierwszej grupy kontyngentowej powinni być zawiadomieni do dnia 31 października rb., płatnicy drugiej grupy — do dnia 15 czerwca rb., a płatnicy trzeciej grupy — do dnia 16 sierpnia rb. W razie doręczenia nakazu zapłaty po terminach wyżej wyznaczonych należy wnieść należną kwotę w ciągu 14 dni od dnia następnego po doręczeniu. Zawiadomienia o wysokości zaliczki powinny być doręczone płatnikom przed 15 kwietnia rb., w razie wręczenia po terminie, zaliczka jest płatna w ciągu dni 14. Od nakazów zapłaty przysługuje prawo odwołania w terminie 30 dni.

Od 1 kwietnia obniżka dodatkowych opłat pocztowych.

Z dniem 1 kwietnia rb. weszło w życie rozporządzenie ministra poczt i telegrafów w sprawie częściowej zmiany taryfy pocztowej.

Tak więc opłaty przy nadaniu za polecenie przesyłki listowej za zwrotne potwierdzenie odbioru, za zwrotne poświadczenie wypłaty oraz za nadanie przesyłki rejestrowanej lub przekazu telegraficznego poza godzinami urzędowemi — ulegają obniżce z dotychczasowych 50 gr. do 30 gr; opłaty po nadaniu za zwrotne poświadczenie odbioru oraz za poświadczenie wypłaty z 1 zł zostają obniżone do 60 gr.; za żądanie zwrotu lub zmianę adresu przesyłki pocztowej, przesłane drogą pocztową, za żądanie zmiany adresu innych przesyłek pocztowych, przesłane drogą telegraficzną, za żądanie zmiany pobrania lub zlecenia drogą pocztową oraz za żądanie zmiany pobrania lub zlecenia, przesłane drogą telegraficzną — z dotychczasowych 80 gr. do 60 gr. przy niezmienionej opłacie telegraficznej, a wreszcie za dodatkowe poświadczenie nadania przesyłki rejestrowanej z 50 gr. do 30.

Punkt ciężkości obniżki opłat pocztowych, dokonanej z dniem 1 kwietnia rb., leży przedewszystkiem w obniżeniu stawki za polecenie, które wynosi 40 proc.

Zniżka poszczególnych pozycyj waha się w granicach od 20 do 40 gr.

„Legjon Młodych” na usługach międzynarodowej masonerji.

Rodzina Masońska.

Warszawa. Warszawska „Sztafeta” z dnia 25. II. rb. przypomina bratanie się polskich i francuskich masonów:

„W roku zeszłym „Legjon Młodych“ obchodził wielką uroczystość: podejmował uroczyście delegację t. zw. „Jeunesse laique et republicaine”, francuskiej „młodzieży świeckiej i republikańskiej”. Wygłoszono szereg przemówień o konieczności walki z Kościołem i duchowieństwem, przeciwko ideologji narodowej itp. Młodzi masoni francuscy przypadli legjonistom do serca, jak nikt dotychczas.

Na czele „Jeunesse laique et republicaine“ stoi deputowany Bonnaure. Na cześć tego „wodza”, nieskazitelnego i bezkompromisowego pogromcy klerykalizmu, nacjonalizmu i kapitalizmu — wnosił toast jego polski kolega - komendant Legjonu Młodych, Zapasiewicz.

Nie minął rok, a „kolegę“ Bonnaure‘a, skutego w kajdanki, przewożono z Paryża do więzienia w Bayonne. Okazał się jednym z najcyniczniejszych agentów spekulantów — żyda Stawiskiego, który zapomocą oszustw puścił z torbami tysiące rdzennych Francuzów, drobnych rentjerów, robotników, którzy powierzali mu w zaufaniu ciężko zapracowane oszczędności. „Jeunesse laique et republiquaine” okazała się jedną z najbardziej skompromitowanych w tej aferze organizacyj”.

Powyższe zdarzenie jest jeszcze jednym dowodem, że „Legjon Młodych” stoi również na usługach masonerji międzynarodowej.

Walka z katolicyzmem w Rzeszy.

Berlin. Katolicka „Germanja” opisuje wypadek, rzucający znamienne światło na stosunki wśród dzisiejszej młodzieży niemieckiej.

Uczeń gimnazjum, należący do organizacji katolickiej młodzieży hitlerowskiej, odmówił wzięcia udziału w nabożeństwie ewangelickiem, za co ukarany został zakazem noszenia munduru przez dwa tygodnie. Mimo groźby wykluczenia z organizacji, młody hitlerowiec nie przybył na nabożeństwo ewangelickie, lecz udał się na Mszę św. do kościoła katolickiego.

„Germania” — organ wicekanclerza Papena — piętnuje postępowanie przywódcy organizacji młodzieży hitlerowskiej jako „niesłychane pogwałcenie wolności sumienia, pozostające w jaskrawej sprzeczności z wolą kanclerza Hitlera i naruszające zaufanie do narodowego socjalizmu”.

Wzrastające jątrzenie polityczne w kołach młodzieży doprowadziło ostatnio do zajść w okolicy Berlina, przyczem grupa młodzieży, zorganizowanej w kołach katolickich, była zaatakowana i znieważona przez oddziały młodzieży hitlerowskiej. W związku z tem zajściem kurja biskupia w Berlinie zwróciła się z prośbą o interwencję do kanclerza Hitlera oraz ministrów Fricka i Goeringa.

Oryginalny podarunek.

Policja nowojorska aresztowała dwóch 15-letnich uczniów, którzy ukradli z nowojorskiego ogrodu zoologicznego olbrzymiego, 3-metrowej długości jadowitego węża i następnie zanieśli go do szkoły jako podarunek dla profesora zoologji, oświadczając, że węża tego ofiarował stryj jednego z nich na rzecz gimnazjum. Zastanawiającym jest fakt, że jadowity gad tak wobec uczniów, jak i wobec profesora zachowywał się zupełnie spokojnie.

Niepotrzebny import artykułów zagranicznych.

Wbrew raz poraz w prasie się pojawiającym triumfalnym anonsom: „przywóz wyrobów zagranicznych maleje" — bilans handlu zagranicznego za rok ubiegły wykazuje wzrost importu całego szeregu artykułów.

Mimo zakazy importowe i ograniczenia celne, mimo zmniejszenia siły nabywczej konsumenta polskiego, którego nie stać poprostu na luksus kupowania towarów zagranicznych — przywieźliśmy w r. 1933 wiele jeszcze, bardzo wiele artykułów obcych, takich, które z łatwością zastąpićby można krajowemi.

Rok 1933 w porównaniu z 1932 wykazuje wzrost przywozu: produktów spożywczych, szkła i wyrobów szklanych, wyrobów metalowych, papieru i wyrobów z papieru, produktów zwierzęcych itp.

I tak: w r. 1933 przywieźliśmy produktów spożywczych przeszło 2.500.000 q, w r. 1932 — ok. 2.400.000 q.

Import szkła i wyrobów szklanych w r. 1932 wynosił ok. 37.000 q, w r. 1933 około 41.000 q.

Wzrósł znacznie w porównaniu z rokiem 1932 przywóz wyrobów metalowych, w r. 1932 bowiem przywieźliśmy ok. 270.000 q, w r. 1933 — przeszło 280.000 q; papieru i wyrobów przemysłu papierniczego w r. 1933 przywieźliśmy przeszło 100.000 q, wartości 9.500.000 zł, w r. 1932 ok. 65.000 q, wartości 8.900.000 zł.

W r. 1932 importowaliśmy produktów zwierzęcych 225.000 q, w roku 1933 — 240.000 q.

Przywóz pomidorów w r. 1933 wynosił przeszło 4.000 q, w r. 1932 ok. 2.000 q. Przywóz ogórków w r. 1932 wynosił ok. 1.800 q, w r. 1933 przeszło 2.000 q. Wiśni i czereśni sprowadziliśmy przeszło 3.000 q w r. 1932, przeszło 4.000 q w r. 1933.

W r. 1932 przywieźliśmy śliwek ok. 6.000 q, w r. 1933 — 52.000 q(!) Jabłek sprowadziliśmy w r. 1933 przeszło 60.000 q, podczas gdy w roku poprzednim — 35.000 q.

Ponadto kaszy pszennej w r. 1932 sprowadziliśmy ok. 2.000 q, w r. 1933 ok. 3.000 q.

Cyfry powyższe wykazują dobitnie, że absurdy importowe mnożą się i narastają. Walka ze zbędnym przywozem jest bardziej może w chwili obecnej, niż kiedykolwiek aktualna i konieczna.

Spółdzielczość na ziemiach zachodnich.

Rozwój spółdzielni tamuje przesilenie.

Patronat związku Spółdzielni zarobkowych podał zestawienie, z którego wynika, że w 1930 r. istniało w wojew. pomorskiem: spółdzielni polskich 231 z 54.712 członkami, spółdzielni niemieckich — 212 z 13.330 członkami; w wojew. poznańskiem: spółdzielni polskich 356 z 204.232 czł., spółdzielni niemieckich 434 z 28.752 czł.; w wojew. śląskiem: spółdzielni polskich 322 z 66.137 czł., spółdzielni niemieckich — 45 z 11.377 członkami.

W latach ostatnich nastąpiło przesunięcie ilościowe spółdzielni na korzyść placówek spółdzielczych niemieckich, których ilość, mimo przesilenia, nie tylko nie zmniejszyła się, lecz nawet uległa zwiększeniu, podczas, gdy spółdzielnie polskie pod wpływem przesilenia gospodarczego skurczyły pod względem ilości swój stan posiadania.

Podkreślić wypada znamienny objaw, że spółdzielnie niemieckie dzięki otrzymywanej pomocy kredytowej z poza granic Rzplitej zdołały nie tylko powiększyć swoją liczbę, lecz rozszerzyć nawet zakres działalności. Spółdzielnie niemieckie handlowo-rolnicze bowiem w znacznej swej części dostarczają swym członkom również naftę i towary bławatnicze.

Artystka filmowa sprzedawczynią losów.



Lil Dagover, sławna artystka filmowa, sprzedawała ostatnio losy wielkiej loterji fantowej dobroczynnej, które miały wielki popyt.

Zażydzenie handlu i rzemiosła.

W Polsce istnieje dużo kas pożyczkowych, które udzielają pożyczek bezprocentowych, ale są to kasy, przeznaczone tylko dla żydów.

Ilość kas bezprocentowych pożyczek wzrasta w Polsce stale. W 1928 roku było ich 527, dziś zaś jest 669. W ciągu więc 5 lat przybyło u nas 142 kasy, spieszące z pomocą żydom. Posiadają one przeszło 4 miljony zł kapitałów własnych, prawie 5 miljonów 200.000 od amerykańskiego komitetu i 554.000 zł od osób prywatnych. Najwięcej kas bezprocentowych pożyczek znajduje się w województwie warszawskiem — 91, lwowskiem — 64, lubelskiem — 61, białostockiem — 60, wileńskiem — 63, kieleckiem — 51 i tarnopolskiem — 48.

Ogółem kasy wydały w 1932-33 roku 148.521 pożyczek na łączną sumę 14.668.614 zł.

14 miljonów (bez procentu) na polepszenie bytu rzemieślnika i drobnego kupca żydowskiego daje możność skutecznej walki gospodarczej z elementem polskim w handlu i drobnej wytwórczości.

Sprawozdania te dowodzą, że żydostwo powoli, ale stale z przygotowanym planem idzie na zawojowanie naszego życia gospod., a także i umysłowego.